



Od dzisiaj do 14 września

Kraków prezentuje się w Kijowie

Delegacja krakowska odleciała wczoraj do zaprzyjaźnionego miasta

(Inf. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych na lotnisku w Balicach odbyło się pożegnanie delegacji odlatującej specjalnym samolotem czarterowym „Lot” na tegoroczne „Dni Krakowa” w Kijowie, które trwać będą do 14 września br.

Władze polityczne i administracyjne Krakowa reprezentować będzie w Kijowie 6-osobowa oficjalna delegacja na czele z I sekretarzem Komitetu Krakowskiego PZPR Józefem Gajewiczem. W skład delegacji wchodzi ponadto — członek KC PZPR, pracownik krakowskiego „Telpodu” — Jerzy Kurdział, sekretarz KK PZPR Jan Czepl, zastępca kierownika kancelarii I sekre-

tarza KK PZPR Jerzy Wróbel oraz kierownik sektora zagranicznego Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Włodzisław Tychmanowicz.

Wraz z delegacją krakowską do Kijowa udał się także konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Enn Lilmet.

Na „Dni Krakowa” w Kijowie odleciała ponadto liczna grupa przedstawicieli środowisk twórczych i artystycznych Krakowa a wśród nich m. in. Halina Czerny-Stefańska, Jerzy Trela, Tadeusz Holuj, Ryszard Kłysz, Władysław Machajek, Krzysztof Kedzierzki, Jerzy Napieracz.

Liczenie reprezentowane będą w Kijowie krakowskie gru-

py i zespoły artystyczne — „Old Metropolitan Band”, Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki”, Maryla Rodowicz ze swoim zespołem oraz Katarzyna Szlek — laureatka zielonogórskiego Festiwalu Piosenki Radzieckiej i kolobrzeskiego Festiwalu Piosenki Żołnierskiej.

W programie „Dni Krakowa” w Kijowie, prócz wielu koncertów i spotkań z kijowianami, przewidziano szereg atrakcyjnych wystaw, które przybliży mieszkańcom Kijowa polską i krakowską kulturę, sztukę, naukę i dzień powszedni grodu Kraków.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Obchody 40-lecia socjalistycznej rewolucji w Bułgarii

SOFIA (PAP). W Sofii odbyła się uroczysta sesja KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Zgromadzenia Ludowego Rady Państwa i Rady Ministrów, Rady Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego, Narodowej Rady Frontu Patriotycznego oraz innych organizacji społecznych, poświęcona 40-leciu socjalistycznej rewolucji w Bułgarii.

W wielkiej Sali Ludowego Pałacu Kultury zebrał się członkowie KC BPK, deputowani do Zgromadzenia Ludowego, weterani ruchu robotniczego, przodownicy pracy, działacze nauki i kultury oraz goście zagraniczni. Długotrwałymi okłaskami powitali uczestnicy sesji sekretarza generalnego KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB Todor Żiwkova, innych przywódców partyjnych i państwowych, radziecką delegację partyjno-państwową z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC KPZR Michaiłem Gorbaczowem na czele oraz delegację innych bratnich państw socjalistycznych, w tym delegację polską, której przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów Zbigniew Messner.

Otwarcia sesji dokonał członek Biura Politycznego KC BPK, pierwszy zastępca prezesa Rady Ministrów LRB Czumodir Aleksandrow. Referat na sesji wygłosił Todor Żiwkow.

W zakończeniu swego referatu Todor Żiwkow oświadczył: „Wszystko co osiągnięto w ciągu czterech dziesięcioleci po zwycięstwie rewolucji socjalistycznej w Bułgarii, jest dobitnym potwierdzeniem słuszności nauki marksistowsko-leninowskiej, a także praktycznej działalności BPK i socjalistycznego państwa. Patrząc w przyszłość, widzimy Bułgarię dojrzalego socjalizmu, widzimy dalszy jej rozwój w warunkach trwałego pokoju na ca-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Papież Jan Paweł II udał się do Kanady

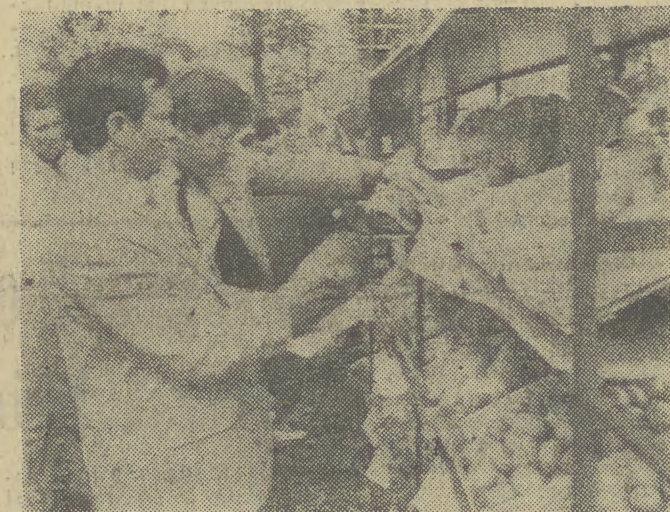
RZYM (PAP). W niedzielę papież Jan Paweł II wyruszył w swą 23. podróż zagraniczną.

O godz. 9.20 czasu lokalnego z rzymskiego lotniska Fiumicino wystartował samolot „DC-10” włoskich linii lotniczych „Alitalia”, na pokładzie którego Jan Paweł II udał się do Kanady. Trasa jego podróży obejmuje 13 tys. km i będzie przez 14 dużych aglomeracji miejskich. Pierwszym jej etapem jest Quebec.

Po trudnych żniwach

Święto plonów w Wysocicach

(Inf. wł.) W trudnych warunkach krakowska wieś obchodziła święto plonów. Wojewódzkie uroczystości dożynkowe odbyły się wczoraj w Wysocicach w gminie Gołcza. Gołcza jest gminą typowo rolniczą. Na dobrych glebach uprawiają uprawy zbożowe, rozbudowana jest hodowla bydła mlecznego, obserwuje się też ożywienie hodowli trzody. Rozwój produkcji rolnej napotyka jednak na szereg barier. Pierwszą z nich jest woda. 9 spośród 22 wsi w gminie pobawionych jest wody, która trzeba dowozić z sąsiednich miejscowości. W czynie społecznym rozpoczęto budowę wodociągów w Adamowicach i Szreniawie, kończy się wodociąg w Ulinie. Te przedsięwzięcia stanowią dopiero początek poprawy sytuacji. Drugim problemem rolnictwa na poziomie gospodarki są drogi. Potrzeba zbudować 27 km dróg, tymczasem możliwości KRD wynoszą 1,5 km drogi rocznie. Niedozwolone jest wsparcie ze strony inicjatyw społecznych, a pod tym względem przykładem w gminie Gołcza mogą być członkowie OSP, którzy właśnie w czynie społecznym wnieśli wiele obiektów użyteczności publicznej.



Od rana w Wysocicach panował duży ruch zarówno na kiermaszach, gdzie można było nabyć wiele deficytowych dóbr powszechnego użytku, jak i na wystawach rolniczych. Szczególnie zainteresowanie wzbudzał mały kombajn zbożowy „ursus C360”. Serię informacyjną wyprodukowała w

tym roku, płocka Fabryka Maszyn Zrównoważonych. Za sprawą krakowskiej „Agromy” jeden taki kombajn pracował w te dni w gminie Krzeszowice, spisuując się bardzo dobrze. Na stoisku urzędowym przez WZGS zainteresowaniem cieszył się mały kombajn ziem-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4) (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Święto nowosądeckich kolejarzy

Uznanie dla tych, którzy wożą nas wysoko w góry

(Inf. wł.) Niewątpliwie najbardziej elitarna grupa wśród polskich kolejarzy są pracownicy Polskich Kolei Linowych. Jest ich niewiele, za to praca którą wykonują, wyjątkowo ciężka i odpowiedzialna. To właśnie za ich sprawą możemy wygodnie i bezpiecznie wyjechać wysoko w góry. Najdłuższe tradycje mają kolejarze linowi obsługujący

trasę na Kasprowy Wierch. Tylko w ośmiu miesiącach tego roku kolejką-seniora przejechało pięćset pięćdziesiąt tysięcy pasażerów. Dziennie rywalizują o sławę także młodsze koleje linowe: na Gubałówkę, Butorowy Wierch w Zakopanem czy Górę Parkową w Krynicy. Wszystkie one

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

TODOR ŻIWKOW ODŁOŻYŁ SWOJĄ WIZYTĘ W REPUBLICIE FEDERALNEJ

BONN (PAP). Rzecznik rządu federalnego w Bonn, Juergen Sudhoff poinformował, że sekretarz generalny KC BPK, przewodniczący Rady Państwa Bułgarii, Todor Żiwkow odłożył swoją planowaną w dniach 19–22 września br. wizytę w Republice Federalnej Niemiec. W imieniu rządu buńskiego Sudhoff wyraził „ubolewanie” z tego powodu.

Według informacji z buńskich kół rządowych, strona bułgarska uzasadnia swoją decyzję o odłożeniu wizyty obecną sytuacją międzynarodową, zastroną zwłaszcza rozmieszczeniem amerykańskich rakiet średniego zasięgu w Republice Federalnej oraz największą po wojnie serią manewrów NATO w całej Europie Zachodniej.

KONFERENCJA SZTOKHOLMСКА: MOŻLIWE POROZUMIENIE

DUBLIN (PAP). Szwedzki minister ds. rozbrojenia, pan Mag-Britt Theorin oświadczyła w sobotę w Dublinie, że w przyszłym tygodniu po rozpoczęciu kolejnej sesji obrad mogłoby dojść do osiągnięcia porozumienia w sprawie zorganizowania sposobu prac na sztokholmskiej konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa w Europie. Trzecia runda tej konferencji ma się rozpocząć w szwedzkiej stolicy we wtorek 11 bm.

„Oczekujemy pozytywnej odpowiedzi na propozycję sposobu zorganizowania negocjacji, wysunięte tego lata przez kraje neutralne i niezaangażowane”, oświadczyła Mag-Britt Theorin podczas konferencji prasowej, po swym przybyciu do Dublina z trzydniową wizytą.

KOLEJNY UCZESTNIK NAPADU NA POLSKĄ AMBASADĘ ZWOLNIONY Z WIEZIENIA

GENEWA (PAP). Krzysztof Wasilewski, jeden z czwórkę terrorystów, którzy we wrześniu 1982 napadli na Polską ambasadę w Bernie, został — jak informuje szwajcarskie ministerstwo sprawiedliwości i policji — warunkowo zwolniony z więzienia i po odbyciu dwóch trzyletnich kar wydalony do Republiki Federalnej Niemiec, skąd uczestnik napadu przybył do Szwajcarii. Wasilewskiemu federalny sąd szwajcarski wymierzył w październiku 1983 karę 3 lat więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego.

W więzieniu przebywa jeszcze szef grupy terrorystów, Florian Kruszyk, odbywający karę 6 lat więzienia. Dwaj pozostali z czwórki terrorystów, Marek Michalski i Mirosław Plewiński, którym wymierzono karę dwu i pół roku więzienia, po warunkowym zwolnieniu w maju br. i internowaniu uciekli z miejsca internowania w Szwajcarii również do Republiki Federalnej Niemiec.

70. rocznica urodzin prof. M. Lachsa

WARSZAWA (PAP). W Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się 8 bm. uroczyste spotkanie, poświęcone 70. rocznicy urodzin wybitnego prawnika, członka rzeczywistego PAN, sędziego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze — prof. Manfreda Lachsa.

Na spotkanie przybyli: przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jablonski, marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa, wicepremier — Mieczysław F. Rakowski, członkowie kierownictwa PAN, przedstawiciele MSZ. Przybył przewodniczący Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, zastępca prof. M. Lachsa na tym stanowisku — Taskim Olavale Elias z Nigerii.

„Die Weltwoche”:

Dlaczego Watykan jest niezadowolony z zasiadania duchownych w rządzie Nikaragui?

GENEWA (PAP). Szwajcarski tygodnik „Die Weltwoche” zwraca uwagę, że Watykan działa wbrew swej wielowiekowej tradycji, gdy gromi czterech duchownych nikaraguańskich za to, iż piastują teki ministerialne w sandińskim rządzie swego kraju. Tygodnik „daje do zrozumienia, iż przyczyna niezadowolenia Watykanu jest to, że inaczej niż w poprzednich wypadkach duchowni Nikaragui są z ministrami w rządzie lewicowym.

Na każdym etapie chrześcijaństwa, począwszy od IV wieku, kiedy osiągnęło ono akceptację prawną i publiczną — pisał „Die Weltwoche” — istnieli księża i biskupi sprawujący wysokie urzędy państwowe. Stolica Apostołów zawsze tolerowała takie wypadki. Zresztą bez takich podwójnych funkcji załamałby się system państwowy chrześcijańskiego Zachodu. Tym większe zdziwienie budzą obecne ostrzeżenia i pogroźki wobec czterech duchownych nikaraguańskich.

Tygodnik szwajcarski przypomina, że w historii Kościoła katolickiego było wielu duchownych, którzy piastowali nawet najwyższe urzędy państwowe. „Die Weltwoche”

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

XXIII Jesień Tatrzańska i XVI MFFZG zakończone

„Złote i Srebrne Ciupagi” dla najlepszych

(Inf. wł.) W festiwalowym nastroju przewodniczący Komitetu Organizacyjnego XVI MFFZG, I sekretarz KMPZPR w Zakopanem Andrzej Wargowski ogłosił Jesień Tatrzańską i Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskiej za zakończone. Wkrótce potem rozpoczął się koncert laureatów. Międzynarodowe jury pod przewodnictwem prof. dr. Romana Reinfussa oceniło 17 zespołów z 14 krajów i postanowiło przyznać Złote Ciupagi w kategorii zespołów autentycznych, zespołowi „Holny” z Zakopanego, w kategorii zespołów artystycznych opracowanych zespołowi „Twórczość” z Nowego Sącza.

narodowemu zespołowi folklorystycznemu „Sasunik” z ZSRR oraz zespołowi „Turnavele” z Rumunii, w kategorii zespołów stylizowanych zespołowi „Atak Folklor Ve Spor Kulubu” z Turcji. Srebrne Ciupagi w wyżej wymienionych kategoriach zdobyli: francuski zespół „La Pastourelle du Val d'Arly” w kat. zespołów artystycznie opracowanych przyznano dwie Srebrne Ciupagi, zespołowi „Pięśni i Tańca Ziemia Żywiecka” z Żywca oraz zespołowi folklorystycznemu „Vazec” z Czechosłowacji. W kategorii zespołów stylizowanych Srebrnej Ciupagi nie przyznano. Pucharzy Jesieni Tatrzańskiej przyznano zespołowi „El Cam-

di” z Hiszpanii i zespołowi „The Solway Dancers” z Wielkiej Brytanii. Złote Liście Jesieni otrzymały węgierski zespół „Zengovarkony”, „Giekk Folklor” z Zakopanego, włoski zespół „Citta di Agri Genta” i „Pella” z Grecji oraz „Biseiri” z Jugosławii. Przyznano tradycyjną nagrodę dziennikarzy, otrzymał ją zespół „Giewont” z Zakopanego, natomiast publiczność uhonorowała „Ziemie Żywiecką”.

Tegoroczny Festiwal i Jesień Tatrzańska była doskonale zorganizowana, potwierdziło się, że zakopiański festiwal nieprzypadkowo zaliczany jest

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Porywacze irańskiego samolotu poddali się w Iraku

pasażerom udało się uciec z jego pokładu w chwili, gdy do karetki pogotowia przenoszono osobę ranną podczas strzelaniny, jaka miała miejsce w uprowadzonej maszynie. Wśród tych, którym udało

ś, się zbiec, było 11 kobiet i 24 dzieci.

Według informacji egipskiej agencji „MENA”, porywaczami okazali się trzej byli policjanci z okresu rządów szacha. Chciał on pozostać w Iraku. Władze tego kraju zamierzają postąpić z nimi podobnie, jak z dwoma innymi Irańczykami, którzy uprowadzili samolot w dniu 28 sierpnia br. Mogli oni powrócić do kraju, lecz zdecydowali się pozostać w Iraku, gdzie otrzymali już azyl.

Mówi prof. G. Brandys z Austrii

Chirurgia dziecięca jest inna

(Inf. wł.) W Krakowie zakończyło się wczoraj polsko-austriackie sympozjum chirurgii dziecięcej, w którym uczestniczyło 16 specjalistów austriackich ze wszystkich ważniejszych ośrodków tego kraju i liczni chirurdzy polscy. Poprosiliśmy o rozmowę przewodniczącego Austriackiego Towarzystwa Chirurgów prof. Gernota Brandysa.

Przeglądając referaty obecnego sympozjum nie trudno dostrzec, że szczególnie dużo miejsca poświęcono na niniejszej konferencji. Czy jest to jakiś specjalnie ważny rozdział w chirurgii?

— Dziecko, jak się u nas podkreśla, nie jest pomniejszonym dorosłym lecz inną istotą. U dzieci są więc specyficzne objawy chorobowe, z którymi nie styka się chirurgia dorosłych. Z kolei chirurgia niemowląt jest częścią chirurgii dziecięcej. A niemowlę ma znowu swoją fizjologię i sposób zachowań inny niż dziecko starsze. Stąd inne są także o-

bjawy chorobowe, powodujące zwiększone trudności w leczeniu chirurgicznym. U nas jednak dzieci operują zwykle ci sami chirurdzy co dorośli i chciałbym wprowadzić rozdział między chirurgią dziecięcą a chirurgią dorosłych, tak jak to jest w naszym kraju.

— Według informacji Światowej Organizacji Zdrowia około 2–3 proc. dzieci rodzi się z wadami rozwojowymi różnego stopnia i charakteru. Jakiego wyniku uzyskujemy w leczeniu operacyjnym wad?

— Mamy chyba lepszą niż w Polsce anestezjologię i opiekę pooperacyjną. Nauczaliśmy się pewnej techniki chirurgicznej, która pozwala osiągnąć korzystniejsze rezultaty.

XXIX Międzynarodowy Turystyczny Rajd Przyjaźni „Szlakami W. Lenina”

Pierwsi turyści już wyruszyli na rajdowe szlaki

(Inf. wł.) W niedzielę rano rozpoczął się XXIX Międzynarodowy Turystyczny Rajd Przyjaźni „Szlakami Włodzimierza Ilicza Lenina”, którego głównym organizatorem jest ZW PTTK w Nowym Sączu. W tej największej w Polsce imprezie turystycznej, weźmie udział ponad dwa i pół tysiąca wytrwałych turystów nie tylko z całej Polski ale również z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Węgier i ZSRR. W sumie wędrować będą 29 trasami górskimi, 6 tzw. trasami pieszymi i jedna trasą kolarską. Od wczoraj idzie przez góry około 1300 turystów — ci, którzy wybrali jedną z piętnastu najdłuższych — średniowiecznych tras rajdowych. W gronie już wędrujących jest weteran Rajdu Leninowskiego Waldemar Olcho-Bau-

za z Gdańska, który pod Tarnami zjawiał się już w miniony piątek. Na szlaki wyszli też weterani polskiej turystyki: urodzony w 1903 roku Waldemar Żywiłowski z Krakowa i tylko o rok od niego młodszy Józef Księżycycki z Warszawy. Wszyscy uczestnicy XXIX Międzynarodowego Rajdu Przyjaźni „Szlakami Włodzimierza Ilicza Lenina” spotkają się w najbliższy piątek w Nowym Targu, gdzie tradycyjnie wyznaczono miejsce rajdu. Następnie rajdowcy wezmą udział w manifestacji pod pomnikiem Lenina w Poroninie. Rozdanie nagród przewidziano na sobotę a jego miejscem będzie namiot widowiskowy Wojewódzkiego Ośrodka Kultury rozbiti w Zakopanem.

Stanisław Śmierczak

Nowosądeckie drogi niebezpieczne dla dzieci i dorosłych

(Inf. wł.) Smutną tradycją września na nowosądeckich drogach jest zwiększenie ilości wypadków, w których uczestniczą i których ofiarami są dzieci. Zławsza jest najmłodsze, nieprzystające jeszcze do stałej koncentracji uwagi i ciągłej ostrożności w drodze z domu do szkoły i w czasie powrotu z lekcji. I w tym roku niezbyt długo przyszło czekać na pierwszy dziecięcy dramat na drodze. W ub. środę ośmiolletnia Ania — uczennica I klasy w Szkole Podstawowej nr 2 w Rabce wybiegła na jezdnię ulicy Orkana wprost pod nadjeżdżającą „zastawę”. Doznała poważnych potłuczeń i złamań lewego podudzia.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

40. rocznica zwycięstwa antyfaszystowskiego powstania w Bułgarii



Borba

BUŁGARIA PO „DEWETI“

Przez wiele lat w niektórych krajach europejskich stosowano specyficzną miarę czasu: do wojny i po wojnie. Inaczej jest w Bułgarii. Tam do dziś mówi się po prostu przed lub po „deweti” — przed lub po zwycięstwie. Wszyscy, także młodzież wie, że chodzi o dzień 9 września 1944 roku.

Corocznie w tym dniu Ludowa Republika Bułgarii obchodzi święto narodowe. Upamiętnia on bowiem zwycięską ofensywę Armii Radzieckiej wspomaganej operacjami powstańczych wojsk narodowowyzwoleńczych. Stworzyła ona warunki do obalenia władzy monarcho-faszystowskiej, powołania rządu Frontu Patriotycznego, a następnie do przeprowadzenia przemian demokratycznych.

Przystępując do ich urzeczywistnienia rząd Frontu Ojczyźnianego napotkał wyjątkowo duże trudności. W jego skład wchodziły bowiem 4 partie i bezpartyjni, reprezentujący różne programy i ideologie. Jednakże pod względem klasowym był to rząd robotniczo-chłopski. Nie więc dziwnego, że m. in. poprzez niezwłoczne wypowiedzenie wojny Niemcom, rząd ten uzyskał szerokie poparcie społeczne. Jego umocnieniu służyło zreorganizowanie armii, z której wyeliminowano oficerów faszystowskich. Po włączeniu do niej oddziałów partyzanckich i ochotników ponad 500-tysięczna armia bułgarska, ramię w ramię z żołnierzami radzieckimi III Frontu Ukraińskiego do zakończenia II wojny światowej walczyła z wojskami niemieckimi na terytorium Jugosławii, Węgier, Austrii.

W 1946 r. ze Związku Radzieckiego do Bułgarii powrócił Georgi Dimitrow. Stał on na czele rządu Frontu Ojczyźnianego. Pod jego kierownictwem ostatecznie rozgromiono opozycję. Zniesiono monarchię. Bułgaria proklamowana została republiką ludową. Socjalistyczny kierunek rozwoju kraju wytyczył V Zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej w grudniu 1948 r. przyjmując tezy zawarte w referacie Georgi Dimitrowa.

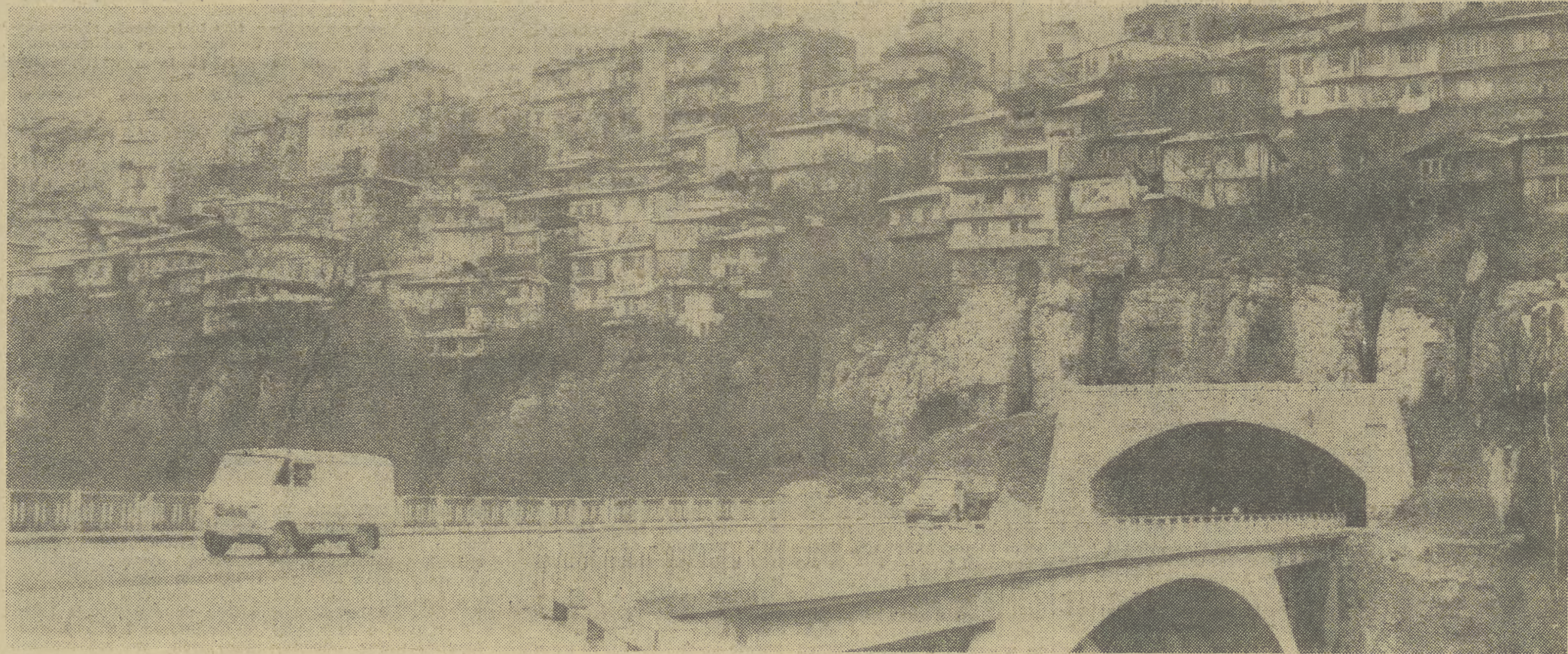
Jedną z nich dotyczyła tworzenia materialno-technicznej bazy socjalizmu, tj. uprzemysłowienia kraju. W krótkim historycznie okresie powstały od podstaw takie gałęzie przemysłu jak np.: hutnictwo, przemysł chemiczny, maszynowy, obrabiarkowy i elektrotechniczny. Zaszły istotne zmiany w strukturze rolnictwa. W latach 70. z państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych utworzono 300 kompleksów rolno-przemysłowych.

Obchodząc jubileusz 40-lecia Ludowa Republika Bułgarii chlubi się sukcesami we wszystkich dziedzinach życia. Równomiernie, choć nie pozbawione wielorakich problemów są postępy kraju na socjalistycznej drodze. Rozwija się on bowiem bez kryzysów i wstrząsów. M. in. dzięki temu w krótkim okresie z zacofanego, biednego kraju chłopskiego stała się wysoko rozwiniętym państwem o nowoczesnym przemyśle, zmechanizowanym i wyspecjalizowanym rolnictwie, o wysokim stopniu rozwoju nauki, kultury i oświaty, o stale wzrastającym materialnym i duchowym dobrobycie społeczeństwa.

Sukcesy Ludowej Republiki Bułgarii są nierozdzielnie związane z bliskimi stosunkami i szeroką współpracą z innymi krajami socjalistycznymi, członkami RWPG, zwłaszcza zaś ze Związkiem Radzieckim. W okresie całego 40-lecia również pomyślnie rozwijała się współpraca polsko-bułgarska. Szczególnie owocne rezultaty oba nasze kraje notują w ostatnich latach.

Wizyta gen. Wojciecha Jaruzelskiego w Bułgarii w maju 1982 r. oraz Todora Żiwkowa w Polsce, w kwietniu br. stały się silnym impulsem dla rozwoju wielostronnego współdziałania obu naszych państw we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego, naukowego i kulturalnego.

Współpracują blisko ze sobą poszczególne województwa, miasta, instancje partyjne, urzędy, zakłady pracy i organizacje. Np. serdeczne, przyjacielskie więzi łączą woj. nowosądeckie z okręgiem Smoljan a Kraków z Wielkim Tyrnowem. Również nasza „Gazeta” utrzymuje bliskie kontakty z wielkotyrnowską „Borbą” co znajduje wyraz we wzajemnej wymianie materiałów i dziennikarskich wizytach z Wielkiego Tyrnowa nad Wisłę i z Krakowa nad Jantre. I właśnie dziś, z okazji święta Ludowej Republiki Bułgarii prezentujemy teksty przygotowane przez naszych przyjaciół z „Borby”.



Jeszcze w wiekach niewoli nazywano mieszkańców tego miasta „dzielnymi laskowczanami”. Byli dumni i nieulegli; przywileje ich wioski — osady wojskowej stanowili, że Turcy nie mieli prawa osiedlić się tutaj ani przebywać po zmroku. Mężczyźni nosili broń; byli przedsiębiorczy. Młodzi co roku ruszali do Carogrodu (później Konstantynopola, dziś Istanbulu), aby znaleźć pracę w wojskowych piekarniach, sułtańskich stajniach czy w ogrodach warzywnych. Stamtąd przyniesli umiejętność, która rozlała imię Laskowca — ogrodnictwo.

Mężczyźni opuszczali miasto

ków. W 1926 roku wyeksportowano pierwszych 5 wagonów z 30 000 kg winogron.

Laskowiec stał się centrum winnej latorośli w północnej Bułgarii. W 1935 roku wybudowano tu wspólny skład „Pszczoła” o pojemności 1167 000 litrów. Starsze pokolenie pamięta jeszcze lata mozolnej pracy w winnicach, kiedy radość z urodzaju mieszała się ze strachem przed zniżką cen i goryczą, że zarobione ciężko pieniądze nie wystarczą do wiosny.

Lata te należały już do historii, dawne miasto drobnych ogrodników jest dziś nowoczesnym, socjalistycznym ośrodkiem, silnym ekono-

torośli i Produkcji Wina w Plewen praca ręczna została tu sprowadzona do minimum a z każdym rokiem udział jej się zmniejsza.

Jednocześnie zespół pracowników zakładów realizuje trudny i odpowiedzialny program będący roczną produkcją wartości 85 mln lewa. W ostatnich dwóch latach zalogą zyskuje ciągle pochwały Rady Głównej Związków Zawodowych. W zeszłym roku własnymi siłami, bez wstępy mywania procesów produkcyjnych zrekonstruowano największy wydział zakładów — ciepły, który został przeniesiony do nowego budynku. Wymieniono w nim również

Nowe wymiary wiekowej tradycji

na wiosnę, bo ziemi i chleba nie starczyło dla wszystkich. W ogrodach wielkich miast Europy otrzymywali nie tylko zapłatę, ale też uczyli się innego myślenia. W domach pozostawały kobiety, które zajmowały się pracą w polu i w domu, rodziły i wychowywały dzieci, wyrabiały wino.

Uprawę winnej latorośli kultywowano tutaj jeszcze od czasów pierwszych trackich osadników, sprzyjały uprawie gleba i klimat. Tutejsze wino były poszukiwane na bazarach w Wielkim Tyrnowie, Gabrowie, Elenie, Górnej Orjachowicy, Drianowie i Triawie. Nawet winice, choroba winnic w całym kraju, nie zdołała ich tutaj zniszczyć.

Po pierwszej wojnie światowej obszar obsadzony winną latoroślą wynosił 1 800 ha. Jednym z podstawowych zadań stworzonej w 1919 roku Laskowskiej Wspólnoty stało się wyhodowanie taniej roszady, w którą można by zapatrzyć drobnych rolni-

cznie, z osiemnastą klasą robotniczą, z rozwiniętym przemysłem maszynowym.

Wielowiekowa tradycja jednak nie zaginęła, pierwszy zakład przemysłowy w kraju — Winzawod zmienił się w Winogronowo — Winarski Kombinat, obejmujący prawie cały okręg Wielkotyrnowski, gdzie uprawia się winną latorośl i produkuje wino. W ostatnich latach dla przewyższenia niedostatków surowców w licznych filiach zakładów założono 1200 ha własnych przemysłowych winnic, które w pełni pokrywają zapotrzebowanie.

1200 ha własnych winnic. Kiedy zaczęto je tworzyć starzy laskowczanie, niedowierzając kreślił głowami — wiedzieli przecież, ile trudu kosztuje każdy ar uprawy. Dzisiaj nawet największe scepły z dumą spoglądają na ogromny areał pól winnej latorośli. Przy pomocy specjalistów z Instytutu Winnej La-

dwie automatyczne linie. Po raz pierwszy w kraju zaczęto tu eksploatować nową linię produkcyjną: musujące i stołowe wina w dwustu gramowych butelkach. Najbliższym zadaniem jest całociągowa modernizacja wstępnej produkcji win, poprzez zamontowanie wydajnych pras, fermentatorów i maszyn do mielenia winogron; w filii w Pawlikeni montuje się linie do butelkowania win na eksport. Bułgarskim i zagranicznym klientom zakłady zaproponują wino „Rosina” i „Cabernet” ze wskazaniem, skąd pochodzą: „Gamza z Pawlikeni”, „Cabernet Sovinion (Sauvignon) ze Swisztowa”, „Elenka siłowa rakia”, specjalne wina „Bukiet z Laskowca” i „Zarezański”. W dziedzinie piecioletce projektuje się odnowienie i poszerzenie Wydziału Szampanów, skąd praktycznie całą produkcję przeznacza się na eksport.

SNEŻANA PERTOWA

Jubileuszowa moneta

Dla upamiętnienia 800. rocznicy powstania Asena i Petra i odnowy Bułgarii, przewidziana jest emisja monety jubileuszowej.

Autorem projektu jest artysta plastyk Asen Starejszinski. Moneta będzie miała wartość dwóch lewa. Do jej produkcji zostanie wykorzystany miedziano - niklowy stop o białym odcieniu. Będzie posiadać cechy charakterystyczne dla serii monet wyprodukowanych dla uczczenia 1300-lecia Bułgarii. Na jej awersie znajdzie się napis informujący o jubileuszu, rok emisji oraz twierdza, z której wysypali się w bojowym sztyku jeźdźcy — znamienny epizod z powstania Bułgarów przeciw bizantyjskiemu panowaniu.

Na rewersie umieszczone są postacie dwóch braci Asena i Petra z mieczami w dłoni, wiatr rozwiewa ich płaszcze, za nimi las kopii wzniesionych przez lud, który ruszył, aby walczyć o wolność. Na chorągwi, powiewającej nad głowami umieszczona jest pamiątkowa data — 1185 rok (data powstania przeciw Bizancjum), pod postaciami imiona Asen i Petry.

Moneta — sądząc z projektu — stanie się zapewne jedną z najbardziej interesujących w bułgarskiej numizmatyce.

KATIA CZOROWA

CHRISTO CHARITONOW

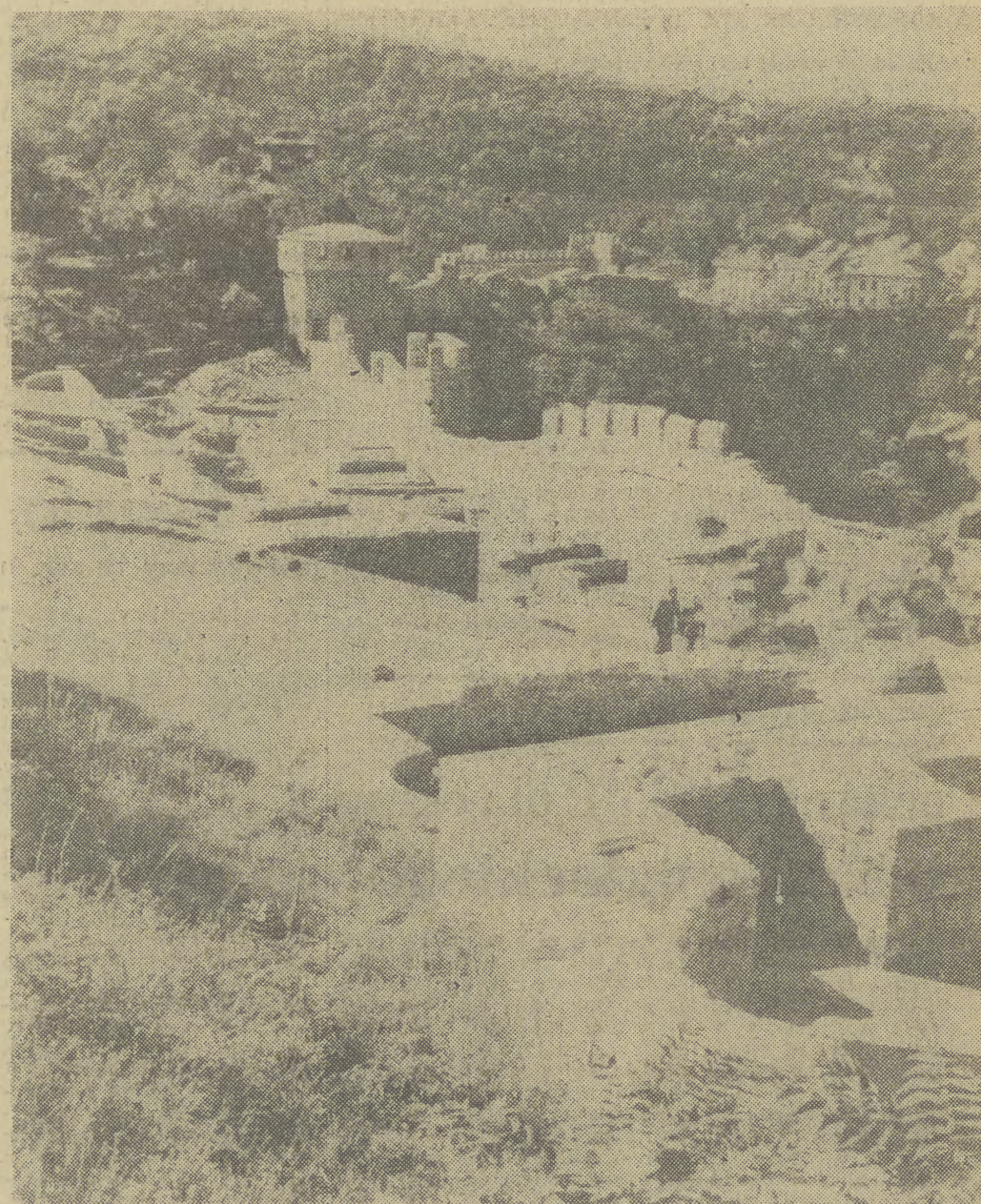
Współczesna apologia wiecznie żywego bułgarskiego ducha

W najwyższym punkcie Wielkiego Tyrnowa — dawnej stolicy Bułgarii, wznosiła się, patriarsza cerkiew Wniebowstąpienia. Przyciągała wzrok swoją architekturą, podbiła serca, symbolizując ducha i wiarę Bułgara. W okresie niewoli zamieniła się w ruinę. Po została po niej tylko legenda.

Dzisiaj, jak przed wiekami, ten symbol Carewca na nowo wstaje nad miastem. Szczególne zainteresowanie zabytkiem przy-

i wiedzy. Jej lot symbolizuje złotą wstęgą ciągnącą się przez sklepienie aż do środkowych drzwi. Tu będzie scena utraty wolności przez Bułgarów. Tu także pojawia się patriarcha Ewtimij przynoszący światło i nadzieję, którą cztery wieki później wstrząsł Pajsi Chilen-darski przypominający ujarzmonym Bułgarom ich sławną przeszłość.

Drugim plastycznym akcentem nawy głównej jest naród — twórca i stwórca. Dwie



nada na okres rozpoczęcia pracy nad jego wewnętrznym wystrojem. Zamysł i projekt są dziełem zasłużonego artysty plastyka Teofana Sokierowa. Swoimi pracami w Narodowym Pałacu Kultury im. Ludmily Żiwkowej w Sofii i w Domu-Muzeum Bułgarskiej Partii Komunistycznej na Górze Buzłudża, młody artysta zyskał miano mistrza monumentalnego malarstwa.

Na pytanie, jakie czynniki ideowo-plastyczne składają się na wewnętrzny wystrój patriarskiej cerkwi, Teofan Sokierow odpowiada: Projekt wyraża walkę i dążenie patriarchy, państwa i narodu do wiedzy do zachowania i rozwoju wartości duchowych i kultury materialnej.

Dwa podstawowe czynniki dominują w projekcie: rozkwit średniowiecznego państwa bułgarskiego i jego upadek.

W nawie głównej znajduje się ludzka postać, gotowa do lotu z rozpostartymi rękami, uosabiająca dążenie Bułgara do wolności

grupy figur wyciągają ręce do nowo narodzonego dziecka — symbolu nie tylko biologicznego, ale i duchowego odrodzenia narodu bułgarskiego. W dwu nawach bocznych cerkwi, będą przedstawione najbardziej istotne momenty średniowiecznej historii Bułgarii.

W centrum nawy głównej na posadzce znajduje się posłazany kłon, alegoria przywiązania do przodków, ich bogatej kulturalnej i historycznej spuścizny. W kruchcie cerkwi, jako oddzielny kompozycyjnie i tematycznie zamysł zostaną umieszczone cztery sceny wyobrażające chrzest Bułgarów i ich przyłączenie do cywilizowanego świata. Całości dopełniają świecące punkty — główny żyrandol o średnicy dwóch metrów i dwa mniejsze w nawach bocznych. W cerkwi zabrzmi muzyka

Joana Kukuzela.

SWETLOZAR NEDEW

Życiodajna siła wody

Nie tak to dawne czasy, gdy jeden z osadników podtyrnowskiej wioski zauważył, że w zmętniałej po deszczu rzecze, jego konie pily tylko tam, gdzie tryskała z ziemi czysta woda. Stwierdził, że woda ta jest szczególnie, sam zaczął ją pić i polecać okolicznym mieszkańcom.

Zdarzyło się to zaledwie przed stu czterdziestu laty. Stopniowo ludzie uwierzyli w życiodajną „wonejającą” wodę (stąd nazwa wsi) zaczęli ją pić i kąpać się w niej. Dokonano także pierwszych analiz chemicznego składu źródła mineralnego.

Prawdziwy rozwój uzdrowiska i poważne badania nad leczniczymi właściwościami wody przypadły na okres po zwycięstwie socjalistycznej rewolucji w Bułgarii.

W uzdrowisku Wonesza, bo o nim mowa, są dwa źródła wody mineralnej o temperaturze 13 st. Celsjusza. Ich zawartość chemiczna odpowiada źródłom w Pirenejach we Francji i w Alpach Szwajcarskich. Jest ona pomocna przy schorzeniach aparatu ruchu, przemianach materii, układu krążenia, układu wydalania i oddychania, dróg żołądkowo-jelitowych i watroby.

Wzniesiono tu nowoczesny szpital balneologiczny, filię okręgowego szpitala i przychodnię uzdrowiskową. W ciągu

roku korzysta z tych placówek około 13 tysięcy osób. Poza tym jest tu czyste powietrze, nieknięta przyroda, górzyste tereny porośnięte dębami, bukami i grabami, wielkie i słoneczne polany pełne kwiatów i drzew owocowych, swoisty mikroklimat — lekka zima i niegorące lato. Cisza i spokój, połączone z nowoczesną bazą wypoczynkową, sprawiają, że miejscowość ta jest szczególnie urzekająca dla współczesnego mieszczucha.

Wioska znajduje się 28 km na południe od Wielkiego Tyrnowa, w pięknej kotlinie na północnych stokach środkowych Balkanów.

Mimo nowoczesnie urządzonej domów wypoczynkowych nie jest to drogę uzdrowisko. Dlatego też przyjeżdża tu rocznie kilka tysięcy osób: na leczenie, urlop, bądź na krótkotrwały wypoczynek.

Najbardziej tłumnie jest w okresie letnim, ale i przez pozostałą część roku domy wypoczynkowe nie są zamknięte. Przedsiębiorstwa wykorzystują je jako bazę dla kursów, seminariów i różnych form podnoszenia kwalifikacji swoich pracowników.

